

7. Analiza udostępnienia rezerwatu do wspinaczki wraz ze wskazaniem potencjalnego miejsca

Rezerwat „Prządki im. prof. Henryka Świdzińskiego” w swoich obecnych, zaktualizowanych 13,28 ha granicach, utworzony został Zarządzeniem Ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego z dnia 14 lutego 1957 r. Głównym celem przyświecającym wprowadzeniu ochrony prawnej wychodni piaskowca ciężkowickiego w Czarnorzekach gmina Korczyna, było zapobieżenie przed niszczeniem skał cechujących się wysokimi walorami naukowo-poznawczymi, na skutek pospolitego pozyskiwania kamienia w obrębie ich wierzchowinowego występowania. Swoim zarządzeniem z dnia 30 października 2017 r. Dyrektor Regionalny Ochrony Środowiska w Rzeszowie, za główny cel ochrony rezerwatu uznał zachowanie grupy skał piaskowych wyróżniających się charakterystycznymi formami wytworzonymi w skutek erozji.

Rezerwat zaklasyfikowano do rezerwatów przyrody nieożywionej o typie geologicznym i glebowym w podtypie form tektonicznych i erozyjnych. Pozostałe uwarunkowania terenowo-lokalizacyjne, w tym posadowienie skał w obrębie istniejącego mocno zantropogenizowanego, dalekiego od układów naturalnych ekosystemu leśnego, nie posiadały już tak wielkiej przyrodniczej wartości. Stanowiły najwyższą niezbędną oprawę, swoisty sztafarz dla wyjątkowych i niespotykanych skalnych form.

Główny cel ochrony rezerwatu stoi więc w jawnej sprzeczności z nieustannie wysuwanymi przez środowiska osób wspinających się po skałach żądaniami, udostępnienia poszczególnych obiektów skalnych na cele wspinaczkowe. Czekając na odpowiedź Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w postaci wyznaczenia na terenie rezerwatu, (bądź nie) – miejsc do wspinania, środowisko „alpinistów” podejmuje na własną rękę nieformalne, niezgodne z prawem i ryzykowne działania polegające na kontynuacji wspinania się, czy zakładania stalowych ringów, asekuracji i zabezpieczeń na chronionych prawnie skałkach. Powierzchni skały jak i jej wnętrza nie da się zaimpregnować, utrwalić, sztucznie zatrzymać na określonym stopniu erozji tak, aby uczynić ją odporną na oddziaływania antropogeniczne, zwłaszcza te, które brutalnie w nią ingerują. Przykładem tego typu des-

truktywnych działań niech będą: wwiercanie się w skałę, wklejanie stalowych ringów i asekuracji, agresywna eksfoliacja kory wietrzeniowej, ścieranie, zdzieranie obijanie różnych rodzajów mikrorzeźby wietrzennej, znakowanie niezmywalną farbą początków dróg boulderowych itp. Czyż tego typu aktywność nie stoi w jaskrawej sprzeczności z założonym pierwotnie i kontynuowanym przez obecne organy ochrony przyrody głównym, geologicznym, naukowo-poznawczym celem ochrony rezerwatu? Zachodzące w sposób naturalny procesy wietrzeniowe mające miejsce w trakcie skomplikowanego zjawiska powtórnej przemiany skał w piasek, wymagają dostarczania z otaczającego środowiska sporych ilości energii. Z punktu widzenia człowieka przebiegają bardzo wolno i są niezmiernie rozciągnięte w czasie. Świadome utrzymywanie całości skałek rezerwatu w celach naukowo-poznawczo-edukacyjnych w postaci nieuszkodzonej i niezmienionej (co ma miejsce zaledwie od 65 lat, to jest od czasu utworzenia rezerwatu) pozwala obserwować proces naturalnej degradacji i rozpadu skał prowadzący do zmiany ich własności fizycznych i chemicznych oraz dokumentować poszczególne fazy procesu wietrzenia.

Za interesujący przykład postępu jednego z wielu występujących w obrębie „Prządek” zjawisk przekształcania się skał w zwietrzelinę, jest na przykład wietrzenie rynnowe, odbywające się w oparciu o „rynny zlewowe” mające miejsce na wertykalnych płaszczyznach skał. Zjawisko to podzielone na fazy, udokumentowano na bardziej lub mniej pionowych, powierzchniach kilku poddawanych naturalnej erozji skałkach.

Faza inicjalna, najmłodsza, charakteryzująca się zaczątkami powstawania płytkich, jednakowoż zdecydowanie wrzynających się w płaszczyznę skałek pionowych rynien, udokumentowana została na północnej, przyszczytowej pionowej ścianie Zbója Madeja (Fig. 7.1). Faza pośrednia zaznaczona jest między innymi na północno-wschodniej, 15-to metrowej ścianie również Zbója Madeja (Fig. 7.2). Z kolei dojrzałą fazę wietrzenia tego typu, można obserwować na eksponowanej ku południowi 20-to metrowej przyszczytowej partii Matki, gdzie olbrzymi blok skalny w kształcie serca eksponowany ku południowi, dosłownie przeorany jest pośrodku w pionie niemal na wylot, bardzo głęboką i szeroką, w pełni dojrzałą rynną zlewową (Fig. 7.3). Po obu stronach tej rynny erozyjnej obserwujemy do-

datkowo interesujące procesy naturalnego odspajania i eksfoliacji fragmentów kory wietrzeniowej zgodne ze schematem opisanym przez Aleksandrowicz i in. (2012): „odslanianie będzie wówczas na ogół jej słabo scementowane podłoże, które w dalszym procesie wietrzenia chemicznego stopniowo ulega przekształceniom i w jego obrębie tworzy się nowa skorupa ochronna skałki”. Dotychczasowe zmagania się środowiska amatorów wspinaczki naskalnej w rezerwacie Prządki z etatowymi służbami ochrony przyrody można podzielić na kilka zasadniczych etapów.

Etap pierwszy przypada na lata powojenne, to jest na okres Polski Ludowej. W tym czasie w skały rezerwatu wmontowano ponad 400 sztuk różnego rodzaju stalowych ringów i zabezpieczeń wykonywanych najczęściej metodami chałupniczymi z węglowej stali żebrowanej. Ukoronowaniem tego okresu był podręcznik autorstwa pana Jacka Czyża „Skałki Czarnorzeckie – przewodnik wspinaczkowy”, wydany w roku 1993, szczegółowo opisujący drogi wspinaczkowe w rezerwacie, dodatkowo ubogacony rysunkami ilustrującymi przebieg dróg w obrębie każdej ze skał. Na skutek masowej ekspansji wspinaczy na rezerwat, Wojewoda Krośnieński w 1995 r. wystąpił do Prokuratury Rejonowej w Krośnie z wnioskiem o wszczęcie dochodzenia w sprawie niszczenia skał na terenie rezerwatu „Prządki”. Prokuratura umorzyła postępowanie z powodu: „nie wykrycia sprawcy przestępstwa”. Wydanie wspomnianego przewodnika przyczyniło się jednak do upowszechnienia niczym nie ograniczanej wspinaczki na terenie rezerwatu do tego stopnia, że służby leśne Lasów Państwowych sprawujące fizyczną kontrolę nad rezerwatem, także pod presją krytycznych artykułów ukazujących się zwłaszcza w lokalnej prasie (Las Polski 1996, Tygodnik Krośnieński 1996, Nowiny 1997), nadal uparczywie interweniowały u Wojewody Krośnieńskiego o zakaz wspinaczki.

Zamontowane w chronionych skałkach „Prządek” ringi, niejednokrotnie pamiętające lata przed i tuż po II wojnie światowej, a więc kilkudziesięcioletnie, stanowiły problem zarówno dla lokalnych służb ochrony przyrody, jak i potencjalnych wspinaczy. Były ewidentnym dowodem na uszkodzanie skał, bo za cóż innego uznać należy nawiercanie, kucie chronionego piaskowca i umieszczanie w nim żelastwa? Problem częściowo został rozwiązany tuż przed likwidacją ówczesnego województwa krośnieńskiego. Jesienią 1997 r. Wojewódzki Konserwator Przyrody w Krośnie wspierając się opinią Wojewódzkiej Komisji Ochrony Przyrody nakazał likwidację

ze skał rezerwatu Prządki wszelkich ringów oraz innych urządzeń wspomagających wspinaczkę. W październiku 1997 usunięto ze skałek około 400 sztuk stałych, wykonanych ze stali węglowej niejednokrotnie skorodowanych elementów wspinaczkowych, takich jak starego typu ringi, kotwy, dyble itp. (Fig. 7.4), (Fig. 7.5). Podjęte radykalne działanie będące **drugim etapem** zmagania, skutkowało w pierwszym rzędzie zaprzestaniu na kilka lat wspinaczki wysokiej, która wymagała stosowania zabezpieczeń podczas wchodzenia na skałki rezerwatu. Nie powstrzymało jednak zupełnie wspinaczy boulderowców korzystających z magnezji i brudzących nią nadal niższe skałki i głązy oraz uszkadzających cenne wietrzenne mikrostruktury gąbczaste. Wmontowana w piaskowiec stal, w wyniku procesów korozyjnych zwiększa swoją objętość, wywierając na otaczające ściany parcie prowadzące do powstawania naprężeń mogących powodować nawet spękania i ubytki. Jak dowodzi Ruszkowski i Wiszniewska (2019): Korozja znacznie obniża wytrzymałość i spójność obiektu. Narastająca z biegiem czasu ilość niekorzystnych produktów reakcji korozji osłabia elementy kamienne, powodując ich pękanie, rozwarstwianie się i złuszczenie (Ruszkowski, Wiszniewska 2019).

Dodatkowo, wykonane metodą chałupniczą elementy asekuracji najczęściej ze stali budowlanej żebrowanej używanej do zbrojenia betonu typu ST3SX, w wypadku odpadnięcia wspinającego się od skały, stanowić mogły dla niego poważne zagrożenie zdrowia i życia, gdyż stal ta nie nadaje się do zastosowania w tego typu zabezpieczeniach. Należy do grupy najtańszej stali tzw nieuspokojonej, zawierającej w sobie między innymi liczne cząsteczki tlenu, w związku z tym jest najslabsza pod względem wytrzymałościowym. Robotom wysokościowym związanym z likwidacją oringowania przyświecała nadrzędna zasada, aby jeśli to się tylko da, stali nie obcinać, lecz usuwać ją poprzez wykręcanie ze skały. Aby nie tworzyć miejsc krystalizacji i pęcznienia zamarzającej wody, powstałe w piaskowcu po usunięciu ringu otwory, należało zacementowywać równo z powierzchnią skałki.

Trzeci etap zmagania środowisk wspinaczkowych ze służbami ochrony przyrody miał miejsce około 10 lat od opisanego radykalnego usunięcia ringów ze skałek. W roku 2008 r. Inicjatywa Środowisk Wspinaczkowych „Nasze Skały” z siedzibą w Warszawie, wystąpiła do Wojewody Podkarpackiego o przywrócenie możliwości oficjalnej wspinaczki na terenie rezerwatu. Środowiska wspinaczkowe

przedłożyły wówczas do akceptacji projekt zawierający propozycję montażu w 14 skałkach rezerwatu, wklejanych, wykonanych ze stali kwasowej 450 nowych punktów asekuracyjnych.

Wojewoda Podkarpacki posiłkując się negatywnymi opiniami wydanymi przez Zespół Karpackich Parków Krajobrazowych, Nadleśnictwo Lasów Państwowych Kołaczyce, a zwłaszcza przez Instytut Ochrony Przyrody PAN w Krakowie, w swoim piśmie ze stycznia 2009 r. nie udzielił zezwolenia na możliwości oficjalnej wspinaczki w rezerwacie opierającej się między innymi na montażu postulowanych nowych 450-ciu stalowych zabezpieczeń.

Kolejnym, **czwartym etapem** potęgującym napięcie istniejące między lobby wspinaczkowym, a państwowymi służbami odpowiedzialnymi za ochronę przyrody, było powstanie w lipcu 2020 r. „Towarzystwa Czarnorzeckiego” w Korczynie. Niespełna miesiąc od czasu zarejestrowania Towarzystwa, powołując się na zmiany w ustawie o ochronie przyrody zwłaszcza Art. 15 zezwalające w szczególnych przypadkach na wspinanie się w rezerwach, wystąpiło ono 22 sierpnia 2020 r. do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Rzeszowie z wnioskiem o: *„wyznaczenie miejsc do wspinaczki na terenie Rezerwatu Przyrody Nieożywionej „Prządk” w Korczynie – Czarnorzekach”*. Do wniosku dołączona została bogata dokumentacja graficzna obrazująca przebieg 119 dróg wspinaczkowych na terenie rezerwatu, wytyczonych niemal na wszystkich jego większych skałkach. Propozycją usankcjonowania wspinaczki w obrębie „Przątek” objęte zostały praktycznie wszystkie skały, zaś szczegółowo takie obiekty jak: Matka, Baba, Orzech Zadni i Skrajny, Rozległa, Schodki, Nad Turnią, Zbój Madej, Herszt, Okręt, Ryba, Omszała, Duża Ścianka i Ciosy. Ponadto w ramach przyznanego grantu unijnego Towarzystwo nadzorowało wymianę ponad 300 ringów starego typu na nowe, nierdzewne, wklejane w skałę. Choć prace te oficjalnie zgodnie z projektem prowadzone miały być w trzech, poza rezerwatowych sektorach skalnych takich jak: Strzelnica, Sokoli Grzbiet i Przełom Marcinka, nie wiadomo skąd na podlegających ochronie prawnej skałach rezerwatu pojawiło się 227 sztuk wklejonych nowych, błyszczących stalowych ringów (stan na wrzesień 2022 r.). Uwaga: powyższa liczba może być niepełna, ponieważ liczono jedynie te ringi, które widoczne były z ziemi, bądź można było do nich dotrzeć z racji usytuowania w niższych położeniach

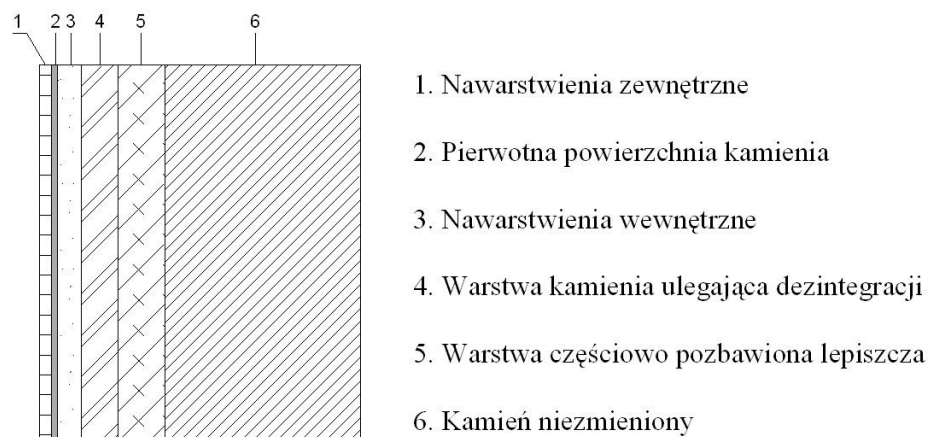
skalnych.

Opis i charakterystyka ringów zamocowanych w skałkach rezerwatu

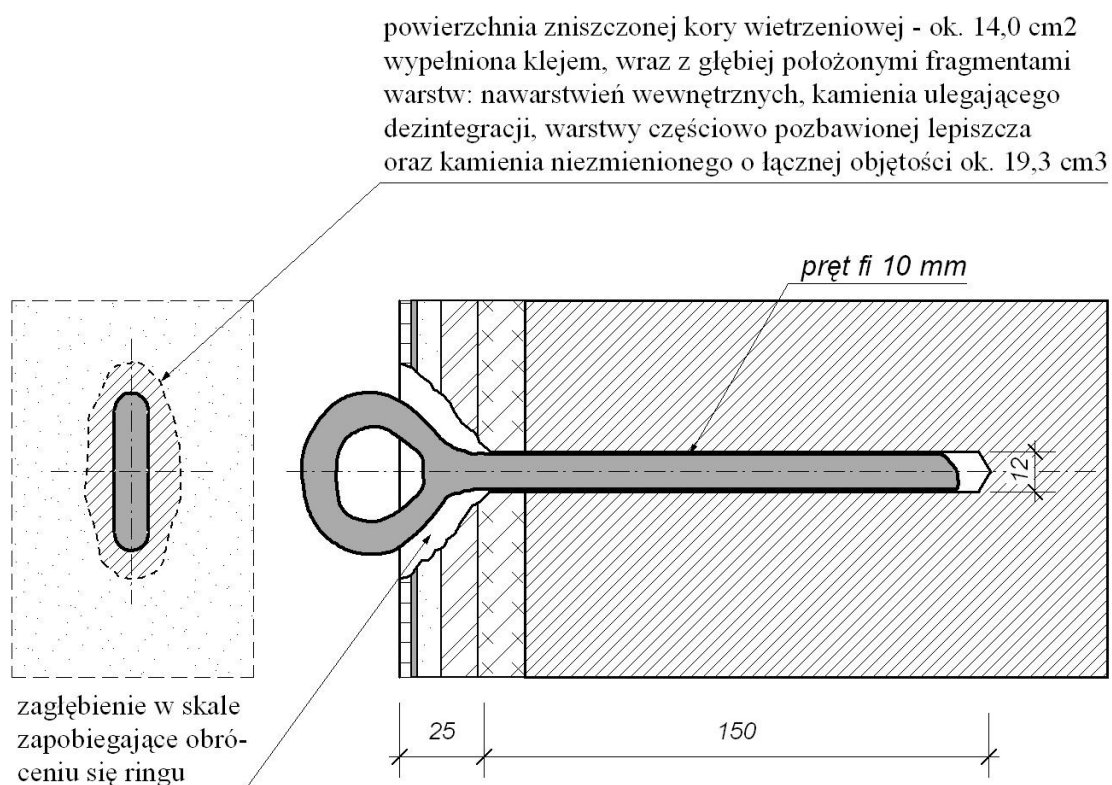
Ring - to rodzaj stałego, wykonanego ze stali punktu asekuracyjnego, umieszczonego w wywierconym w skale otworze i utwierdzonego w nim za pośrednictwem specjalnego kleju. Dawniej ringi mocowano posiłkując się miękkim wypełniaczem w postaci aluminium lub ołowiu. Ringi należą do współczesnych, nowoczesnych stałych elementów asekuracyjnych wklejanych (kotwionych) w otwory wiercone w skale na zasadzie działania tzw. kotwy chemicznej. Ringi wykonywane są obecnie ze stali nierdzewnej, przez co są trwalsze i wytrzymalsze od dawnych ringów sporządzanych ze stali węglowej. Pręt stalowy uformowany jest w ten sposób, że jeden jego koniec tworzy prosty trzpień, który wklejany jest w otwór w skale, zaś drugi uformowany jest w postaci zamkniętego oczka, które służy do wpięcia przyrządów asekuracyjnych, bądź bezpośrednio liny.

Obecnie ringi osadzane są w skale wyłącznie za pomocą kleju. Stal posiada dodatkowe nacięcia lub wyżłobienia zwiększające powierzchnię styku metalu z klejem i utrudniające wyciągnięcie ringa ze skały. Dawniej zamiast kleju osadzano ringi poprzez wbijanie ich w wywiercony otwór wraz z cienką warstwą rozklepywanego w otworze ołowiu. Tego typu zamocowania dawało się wymontowywać ze skały bez jej uszkodzania. Aktualnie wbudowane w skały rezerwatu „Prządki” ringi, których producentem (co wykazano na kilku egzemplarzach) jest polska firma „ko-Twa”, posiadają trzpień kotwiący długości 150 mm i średnice 10 mm. Stal zagłębiona w piaskowcu ma powierzchnię moletowaną, przez co zwiększona jest przyczepność trzpienia ringu do kleju, jak i do skały. Spora, bo 150. milimetrowa długość trzpienia podyktowana jest kruchością skałki. Producent ringów celem gwarancji pewności zamocowań w piaskowcu, zaleca także ringi o długości nawet 200 mm. Prawidłowo osadzony ring musi posiadać zabezpieczenie przed obróceniem go w skale poprzez kolejne, prostopadłe do otworu osadzenia wyżłobienie, w które częściowo wsuwane jest także kolucho ringa na głębokość ok. 1,5-2,5 cm. Ring może być wyposażony w dodatkowe, drugie ruchome kolucho. Tego typu ringi zinventaryzowano między innymi w przywierzchołkowych partiach Zbója Madeja

(Fig. 7.6), jak i na Okręcie (z dodatkowym koluchem) (Fig. 7.7). Zgodnie z oświadczeniem producenta, ringi wykonane są ze stali kwasoodpornej wg norm AISI-304, DIN-1.4301 przy wytrzymałości na wyrywanie – 35 kN, zaś na ścinanie – 40 kN. Ring z koluchem zamocowany w przyszczytowej partii „Okrętu” posiada parametry A10/150 EN-959 36 kNCE. Po zamocowaniu w skale, celem zamaskowania wklejenia i upodobnienia wklejki do otaczającej ją skorupy wietrzeniowej, ostatnia przypowierzchniowa warstwa kleju powinna być zmieszana z piaskiem znajdującym się u podstawy skałki. W ringach wmontowanych na terenie rezerwatu ten „kosmetyczny” wymóg nie zawsze był spełniony. Wklejka wokół ringowa o powierzchni ok. 14 cm² niejednokrotnie różniła się tak fakturą, jak i kolorem od otaczającej ją kory wietrzeniowej. W swoim piśmie L.dz. 1/10/2008/WP z 7 października 2008 r. złożonym na ręce do Wojewody Podkarpackiego zawierającym „gorącą prośbę o przywrócenie możliwości wspinaczki w rezerwacie przyrody nieożywionej Prządkii”, Inicjatywa Środowisk Wspinaczkowych „Nasze Skały” pisała min. o ringach, że będą w kolorze neutralnym dla skały, co spowoduje że nie będą one widoczne dla osób zwiedzających rezerwat i nie uprawiających wspinaczki. W ten sposób ograniczone będą negatywne aspekty percepcji krajobrazu, związane z występowaniem elementów „obcych”. Niestety, wklejone ringi wykonane zostały z polerowanej stali kwasowej, dlatego w obrębie otaczającej je spatynowanej popielato-zielonkawej kory wietrzeniowej widoczne są z daleka, wręcz skrzą się w słońcu, co można zaobserwować zwłaszcza w obrębie zachodniej elewacji Zbója Madeja (Fig. 7.8).



Ryc. 1. Strefowy obraz zniszczeń w porowatym kamieniu o lepiszczu wapiennym.
Domasłowski 1975



Ryc. 2. Zobrazowanie zamocowania "ringu" w skale, celem ukazania ubytków i zniszczeń
w obrębie kory wietrzeniowej, jak i w litym, niezmienionym kamieniu.

Zaprezentowane powyżej rysunki pozwalają na dokonanie prostych obliczeń, obrazujących wielkość mechanicznych zniszczeń kory wietrzeniowej i piaskowca, na skutek zakładania w skałkach rezerwatu 227 sztuk ringów. Szkody te nie są wielkie, choć w wyniku prac montażowych zniszczona została bezpowrotnie warstwa ochronna skał, jaką jest kora (skorupa) wietrzeniowa na powierzchni $0,318 \text{ m}^2$ (około $1/3 \text{ m}^2$). Przy założeniu że gęstość 1 m^3 skały piaskowcowej rezerwatu „Prządki” wynosi średnio 2,5 t, na skutek wiercenia w skale wiertłem $\varnothing 12 \text{ mm}$ oraz poszerzenia otworów na kolucho 227 sztuk ringów celem ich ustabilizowania, ze skał rezerwatu usunięto około 11 kg piasku. Mniej wymierne, choć znacznie dotkliwsze z naukowego punktu widzenia są zniszczenia poczynione przez środowisko wspinaczy, dokonane w obrębie makro - i mikrorzeźby wietrzeniowej skał rezerwatu. Poniżej zaprezentowane zostanie kilka szczególnie jaskrawych przykładów.

Jednym z rodzajów zniszczeń są „drogi” wspinaczkowe prowadzące przez struktury gąbczaste, ozebrowania współtworzące „plastry miodu” oraz przez podobne do nich „struktury komórkowe”. Do wytworzenia tego typu bogatych i rozbudowanych przestrzennie form, jak to zostało szczegółowo opisane w pkt 3 ekspertyzy, przyroda potrzebuje kilkaset lat. Tymczasem wiele ze zinwentaryzowanych dróg wspinaczkowych zarówno boulderingowych, pokonywanych „na żywca”, jak i tych najtrudniejszych, do których przejścia wymagana jest asekuracja linowa, poprowadzona jest właśnie przez tego rodzaju misterne, wręcz koronkowe mikrostruktury wietrzeniowe. Wspaniale rozbudowany, piękny, kilkusetletni przykład wytworu natury tego rodzaju, szczęśliwie „uchował się” tuż u wejścia do rezerwatu, na rogu skałki Nad Studnią (Fig. 7.9). Jednak i on w swej najbardziej wyniesionej środkowej partii został odarty (żółtawe, poszerzone ozebrowanie) przez „alpinistów” pokonujących istniejącą tu drogę wspinaczkową o nazwie Magnum ignotum (Fig. 7.10). Niestety, inne tego rodzaju mikrostruktury wietrzenne, obecne przecież na wielu obiektach skalnych rezerwatu, nie utrzymały się w tak dobrym stanie. Uległy w większym, lub mniejszym stopniu zniszczeniu przez wytarcie uzebrowań, niejednokrotnie aż do macierzystej postaci skały. Jako przykład niech posłużą niemal zupełne zniszczenia dolnych partii struktur gąbczastych na Orzechach w okolicach Orzechowego Przejścia (Fig. 7.11). Kolejne kompletne znisz-

czenie podobnych struktur przez wspinaczy, znajduje się u podstawy skały o nazwie Nad Studnią, przy głównym wejściu do rezerwatu w Kasztelańskich Wrotach. Przez skałę poprowadzona jest tutaj droga o nazwie Okap Jacka. Prócz zdarcia aż do skały macierzystej występujących pierwotnie, zapewne imponujących struktur komórkowych, możemy tu obserwować liczne ślady białej substancji – magnezji ułatwiającej wspinaczkę (Fig. 7.12), (Fig. 7.13). Niezmywalne, wtarte w kamień pozostałości magnezji tworzące z biegiem czasu na jego powierzchni rodzaj błony, spotkać możemy na wielu innych skałkach rezerwatu. Towarzyszą one najczęściej wietrzenym strukturom komórkowym oraz strukturom gąbczastym, które wykształciły się w obrębie pionowych i przewieszonych odcinków skał. To co natura mozolnie budowała przez wieki, buty niefrasobliwych wspinaczy, są w stanie doszczętnie zniszczyć w przeciągu zaledwie kilku lat, a niekiedy nawet podczas jednego przejścia, co miało np. miejsce w obrębie skałek sektora Morskiego, gdzie utracona została część wnętrza struktury wietrzeniowej typu sferycznego (Fig. 7.14), (Fig. 7.15).

Kolejne z przykładowych, istniejących na terenie rezerwatu licznych zniszczeń dokonanych przez wspinających się, w obrębie kory wietrzeniowej, ma miejsce na skałce Trojak. Skałka ta bezpośrednio sąsiaduje od południa z Czarnym szlakiem turystycznym, z tego tytułu zniszczenie to jest dobrze widoczne dla zwiedzających. Na dwóch sąsiadujących ze sobą drogach wspinaczkowych o nazwach: Harmonia i Dysharmonia obdarta i obita została naturalna, wytworzona przez skałę jako jej warstwa ochronna kora wietrzeniowa. Zniszczenia kory skutkujące wystawieniem bezbronnej skały na gwałtowny, przyspieszony proces erozji, dokonały się tutaj na łącznej powierzchni wynoszącej ponad 6,0 m² (fig. 7.16), (Fig. 7.17).

Niniejsze opracowanie (ekspertyza geologiczna) ma między innymi za zadanie wskazanie na terenie rezerwatu miejsca, gdzie ewentualnie mogłaby odbywać się za zgodą Dyrektora Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Rzeszowie oficjalna wspinaczka. Według autorów opracowania tego rodzaju aktywność sportowo-sprawnościowa absolutnie nie może mieć miejsca na terenie objętym granicami ochrony. Dotychczasowe, bezkarne poczynania amatorów wspinania się, poczyniły już i tak wiele nieodwracalnych szkód w obrębie materii skalnej cennych przyrodniczo obiektów. W stosunkowo bliskim sąsiedztwie „Prządek” - rezerwatu

którym się chlubimy i uznajemy nieformalnie za **ikonę ochrony przyrody Podkarpacia** - na wschód, jak i na zachód od jego granic, występują podobne formacje okazałych wychodni piaskowcowych, z wytyczonymi już w ich obrębie i ponazywanymi 833. (osiemset trzydziestoma trzema - sic!) wspinaczkowymi drogami.

Do grup tych należą: Krowia Turnia (20 m wysokości), Grupa Słonecznej Turni (18 m wys.), Smoczy Grzbiet (10 m wys.), Kursowe Skałki (10 m wys.), Kamieniec, Przełom Marcinka (12 m wys.), Strzelnica (15 m wys.), Sokoli Grzbiet (20 m wys.) (Rettinger, 2021) Jak dotąd można się jeszcze po nich wspinać do woli. Te skalne zgrupowania położone w odległości od 200 m do 1200 m od granic „Prządek”, nie są objęte jeszcze ochroną prawną, mimo iż z naukowego punktu widzenia prezentują niejednokrotnie ponadprzeciętne wartości. Podsumowując prace nad niniejszą ekspertyzą, sugerujemy aby podjąć wstępne działania zmierzające do powiększenia rezerwatu geologicznego ku wschodowi, tak aby granicami ochrony objąć rozległe grupy stosunkowo mało jeszcze zdeprecjonowanych antropogenicznie, imponujących wychodni Wielbłąda i Sokolego Grzbietu (załącznik graficzny „Koncepcja powiększenia granic rezerwatu „Prządky”). Bezwzględnie zniszczonej mikrorzeźby wietrzeniowej, zwłaszcza zdartych butami struktur komórkowych i żeberkowych nie da się już odtworzyć. Można natomiast i należy obciąć na gładko, równo z powierzchnią otaczającej skalnej skorupy ochronnej, wszystkie zamontowane ostatnimi laty w „Prządkach” nowoczesne, błyszczące, stalowe ringi. Jako montowane metodą tzw. kotwy chemicznej, nie dadzą się wykreślić bezszkodowo dla skały. Jednak stal kwasowa z której są wykonane, nie będzie podlegała procesom korozji, w tym pęcznienia i powiększania swej objętości, tak jak to ma miejsce w odniesieniu do stali węglowej. Pozostawienie obciętych ringów w przypowierzchniowej strefie piaskowca, nie powinno generować dodatkowych niepotrzebnych naprężeń w tej ważnej i wrażliwej zewnętrznej warstwie, naturalnie tworzonej przez skałkę celem jej samoochrony.

Likwidacja ringów będzie miała także pozytywne działanie w odniesieniu do środowiska wspinających się, a także szeroko rozumianej, podnoszącej słuszny głos oburzenia opinii publicznej. Przede wszystkim powinna zostać postrzeżona jako dowód faktycznego zatroskania o skały etatowych lokalnych służb ochrony przyrody, uniemożliwi także stwarzanie kolejnych precedensów dalszej nielegalnej wspi-

naczki, ignorującej okazuje się zupełnie niegroźne, bo jedynie wydrukowane na papierze zakazy.

Ustosunkowanie się do wniosku Towarzystwa Czarnorzeckiego z dnia 22 sierpnia 2020 r. “O wyznaczenie miejsc do wspinaczki na terenie Rezerwatu Przyrody Nieożywionej „Prządki” w Korczynie – Czarnorzekach”

“Uwzględniając pilną potrzebę chwili oraz warunki środowiskowe jakie zaistniały na terenie Rezerwatu „Prządki” wnioskujemy o wyznaczenie dla członków Towarzystwa Czarnorzeckiego miejsc do wspinaczki na terenie Rezerwatu, zgodnie z Ustawą o Ochronie Przyrody”.

Uwaga natury ogólnej:

Zaistniałe na terenie rezerwatu warunki środowiskowe, pilna potrzeba chwili ani też zmiany w Art. 15 ustawy o ochronie przyrody, nie powinny być okazją do nacisku/szantażu wymuszającym na organie ochrony przyrody konieczność wyznaczenia miejsc do wspinaczki na podlegającym ochronie prawnej terenie.

Nasilona antropopresja – turystyczna i wspinaczkowa faktycznie ma miejsce (co zostało potwierdzone i szczegółowo wyliczone w pkt 6 niniejszej ekspertyzy), i jest czynnikiem mocno destruktywnie oddziałującym na przyrodniczo cenną substancję rezerwatu. Mowa zwłaszcza o dolnych, nasadowych partiach skałek oraz ich najbliższym otoczeniu. Z trzech wymienionych przez wnioskodawcę grup użytkowników, tzw. komercyjni (fotografie ślubne) są raczej marginalni i mało szkodliwi, stanowiąc nieistotny, raczej barwny dodatek opisywanego oddziaływania.

“W każdy słoneczny weekend Rezerwat odwiedzają setki turystów, stwarzając zagrożenie już na samej drodze powiatowej, czego dowodem są liczne interwencje policji.”

Tak, zwłaszcza dotyczy to weekendów letnich, wiosennych i wczesnojesiennych – patrz pkt. 6 ekspertyzy.

“Zgodnie z Regulaminem Rezerwatu Prządki turyści mogą się poruszać wyłącznie oznakowaną ścieżką turystyczną, która w 100% przebiega poza formalną granicą Rezerwatu.”

Wnioskodawca nie posiadał dokładnej mapy sporządzonej przez geodetę. Faktycznie, szlak turystyczny „Czarny” biegnący od północy obok wierzchwinowych partii rezerwatu, jedynie na swym 25% odcinku (ok. 279 m) wkracza w granice poddanego ochronie obszaru. Pozostała jego część stanowiąca 75% długości (ok. 815 m) prowadzi poza rezerwatem, w różnym oddaleniu od skałek.

Aktywność wspinaczkowa na terenie Rezerwatu prowadzona jest m.in. na trzech skałach: Madej, Okręt i Ciosy. W jej wyniku osadzono na wymienionych skałach stałe punkty asekuracyjne (ringi), które wg naszej wiedzy spełniają wysokie normy bezpieczeństwa.

Prócz wyżej wymienionych 3 skałek, zinwentaryzowano także nie dawno zamontowane ringi na Orzechu I Zadnim, w okolicy dróg Bzdurny Kominek i Rysa na Turniczkę (Rettinger, 2021) przebiegających w bezpośrednim sąsiedztwie Orzechowej Stopy - istniejącego poważnego geozagrożenia na terenie rezerwatu, o nadanej randze I stopnia.

“... teren Rezerwatu jest sukcesywnie dewastowany poprzez akty malowania, rycia i pi-sania po skałach, śmieci porzucone w lesie, a co gorsza także śmieci np. plastikowe i sz-klane butelki, rzucane z góry i zaklinowane w szczelinach pomiędzy blokami skalnymi. Tych śmieci nie da się usunąć bez wykorzystania specjalistycznych technik linowych”.

Powyższe zachowania i akty wandalizmu są kolejnym istotnym problemem w odniesieniu do ochrony rezerwatu i świadczą o braku elementarnej kultury wśród wielu zwiedzających. Doraźnie, celem częściowego przeciwdziałania opiekun/zarządca obiektu, powinien zamontować wzdłuż szlaku turystycznego

większą ilość koszy na śmieci, które winny być regularnie opróżniane.

„Monitoring, który na własny użytek prowadzimy jako lokalne środowisko wspinaczkowe, wykazuje penetracje wierzchołkową i graniową związaną WYŁĄCZNIE z ruchem turystycznym na następujących skałach: Nad Studnią; Schodki; Rozległa, Matka - łącznie z wierzchołkiem Półkuli; Skalne Grzyby; Orzech Zadni - szczególnie przełączka między Orzechami; Zadnia, Amant - oba wierzchołki; teren skalny pomiędzy Amantem a Dziewicą; Herszt - południowy wierzchołek; Blok Przy Wrzecionie, Wrzeciono; Blok Przy Herszcie; Niżna Turniczka, Masyw Madeja, Trojak - wierzchołek zachodni i północny; Goryl; Jeziorko; Mała Ściana; Wielka Ściana; Okręt; Szalupa; Dziób; Leśna Płyta; Ryba; Omszała; Rożek; Wulkan; Ciosy”

Lawinowo odbywająca się, mająca miejsce zwłaszcza w weekendy, nielegalna penetracja terenu „Prządek” przez zwiedzających, stanowi szczególnie istotny wielowątkowy problemem, wymagający niezwłocznego rozwiązania. Autorzy opracowania podczas zbierania materiału do niniejszej ekspertyzy byli na terenie rezerwatu łącznie 46 razy. Wizytacje z największym nasileniem realizowane były w miesiącach zimowych, następnie letnich (lipiec 2022). Z mniejszą częstotliwością odbywały się wiosną i jesienią. W tym czasie ani razu nie widzieli turystów poruszających się w wierzchołkowych i pod-wierzchołkowych partiach opisanych formacji skalnych. Potwierdzają natomiast, iż przez tę grupę użytkowników intensywnie, wręcz masowo penetrowane były niższe, łatwiej dostępne przestrzenie, zwłaszcza na wejściu do rezerwatu od zachodu jak: otoczenie Grupy Matki (Kasztelańskie Wrota, Studnia, Rozległa i Matka - obchodzone dookoła), Babie Wrota – brama skalna pomiędzy Babą a Amantem. Równie masowo oblegany był sektor Orzechów, Herszta i sektor Zbójnicki. Z mniejszych formacji: Skalne Grzyby, Orzechy, Trojak (obchodzone nagminnie dookoła), skałki w obrębie Tatarskiego Muru po których zwykle skakały dzieci i dalej ku wschodowi kończąc na Omszałej i Przy Boisku z racji ich łatwego dostępu. Pojedyncze osoby obserwowano na Okręcie (gdzie godny obejrzenia wierzchołek z zamontowanym, intrygującym stalowym koluchem, jest stosunkowo łatwo osiągalny od północy), Orze-

chowym Przejściu, przy Leśnych Grzybach oraz Ciosach. Masowa penetracja terenu rezerwatu przez turystów intensyfikuje się zwłaszcza w jego zachodniej części. Tutaj umiejscowione są najatrakcyjniejsze skałki, położone w bezpośrednim sąsiedztwie głównego wejścia. Im dalej w kierunku wschodnim, tym frekwencja maleje. Ciosy, stanowiące mocno zaznaczony wschodni kraniec rezerwatu, podziwia może tylko kilka procent zwiedzających.

Szczegóły badań terenowych odnośnie antropopresji opisano w punkcie 6 ekspertyzy.

„Główną formą prowadzenia działalności wspinaczkowej na terenie Rezerwatu Prządki jest obecnie tzw. bouldering, czyli wspinaczka bez asekuracji na niższych formach skalnych. Taka działalność pozostawia na skałach charakterystyczne białe ślady magnezji”

O negatywnym wieloaspektowym wpływie magnezji na skałki pisaliśmy wielokrotnie w innych miejscach ekspertyzy. Prosimy o nieodżegnywanie się od „Boulderowców”, gdyż i oni należą do środowiska wspinaczy. Elitarna zdawałoby się grupa „Ringowców” też potrafi niszczyć skałę pomimo oringowania dróg. Za przykład niech posłuży sfotografowany w sierpniu 2022 r. fragment północnej, gęsto obitej ringami ściany Zbója Madeja. Tuż obok stałych punktów asekuracji widnieje zaczątek kilku-dziesięcio-centymetrowej powierzchni odarcia kory wietrzeniowej, co na załączonej fotografii otoczono czerwonym kółkiem (Fig. 7.18). Obok wiodą dwie drogi o nazwach *Dragonstone* oraz *Wyścig zbrojeń* (Rettinger, 2021). Patrząc z kolei na lewo od pola obitej kory, w obrębie imponujących form wietrzennych rynn zlewowych pojawiły się także dwie, tym razem całkiem nowe, równoległe trasy znaczone ringami, których brak nawet w nieocenionym, przywoływanym wielokrotnie przewodniku z roku 2021.

„W przypadku pozytywnego rozpatrzenia naszego wniosku jako Towarzystwo Czamorzeckie zobowiązujemy się do podjęcia inicjatywy w celu stworzenia na terenie działki przylegającej do Rezerwatu (w pobliżu skał Madej i Herszt), a będącej własnością jednego z członków zarządu Towarzystwa - Centrum

Edukacyjnego z zakresie wspinaczki, ale także geologii, ochrony przyrody i ekologii”

Powstanie takowego Centrum edukacyjnego i związanej z nim nieodzownej infrastruktury: budynek, poszycie dachu, utwardzenie i uzbrojenie terenu itp. może mieć miejsce gdzie indziej, np. w Czarnorzekach, ale nie w samym rezerwacie. W proponowanej przez Towarzystwo Czarnorzeckie lokalizacji, Centrum to z pewnością będzie klócić się z powagą i niepowtarzalnym *genius loci* miejsca, które przez masowo-weekendowe szturmy turystów oraz niestety przez dotychczasowe poczynania „wspinaczy”, tak wiele już utraciło.

Sam pomysł jest ciekawy i jego realizacja mogłaby wydawać nawet pożądane przez różne środowiska, w tym naukowe - owoce. Warunek *sine qua non* – z terenu rezerwatu Prądky tworzymy absolutne Przyrodnicze Sanktuarium! Jego kustoszami, niech będą osoby wybrane, wyróżnione, te szczególnie kochające i rozumiejące przyrodę, w tym nieożywioną do której przecież należą skały. A któż bardziej rozumie i szanuje skałę niż ten, który się na nią zwykle z narażeniem zdrowia i życia wspina?

No cóż, popuśćmy wodze fantazji. Centrum edukacji jawi się nam następująco. Mniejsza o budynek, pomieszczenia etc., najistotniejsza jest kadra. Świadoma swej roli czyści skały z napisów, zbiera butelki, papiery, ale też inkasuje (i słusznie) honorarium za wejście w sferę *sacrum*, należycie edukuje przyrodniczo adeptów wspinaczki, ukazując absolutny fenomen Prądek, z ich zanurzoną aż na dnie Oceanu Tetydy historią. Oprawadza po rezerwacie wzdłuż jego granic, ostrożnie między skałami pokazując niesamowite i różnorodne, zapierające dech w piersiach formy makro- i mikro-rzeźby zwłaszcza struktur komórkowych i gąbczastych. Poucza o zależności między kolorytem naskalnych mchów, porostów, a ich ekspozycją na słońce. Pozwala przyłożyć ucho do skały i usłyszeć jak oddycha i poczuć jak pachnie...

A potem szkolenia. Liny, węzły, karabinki, kości, kaski, szkle, ringi i uprząże. I w teren – obojętne, na wschód czy zachód od granic rezerwatu, wszędzie blisko! Przełom Marcinka 200 m, Strzelnica 300 m, Sokoli 600 m, Smoczy 1200 m ... w sumie do zdobycia ponad 800 ciekawych i wymagających dróg. Zaś pod

wieczór - powrót do Sanktuarium...

Pięknie, prawda? A więc budujmy Centrum Edukacji!

8. Koncepcja zabezpieczenia obiektów przed ich zniszczeniem oraz przemieszczaniem się celem zachowania bezpieczeństwa powszechnego w rejonie rezerwatu przyrody oraz w jego bezpośrednim sąsiedztwie

Koncepcję zabezpieczenia obiektów skalnych przed ich zniszczeniem oraz przemieszczaniem się celem zachowania bezpieczeństwa powszechnego w rejonie rezerwatu przyrody oraz w jego bezpośrednim sąsiedztwie przedstawiono w punkcie 5 ekspertyzy. Usytuowanie w terenie obiektów stwarzających zagrożenie wskazano w załączniku kartograficznym w skali 1:1000 - **Mapa potencjalnych zagrożeń** na terenie rezerwatu przyrody „Prządki im. prof. Henryka Świdzińskiego”.